

GAZETA GDANSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy
— i gospodarczy —

ECHO GDANSKIE

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2 50 guld. przez listowego w dom 2 98 guld. przez posłańca 3 00 guld.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen., na pierwszej stronie 75 fen.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen. Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł.

Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 153 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6,00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6,00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1.-zł.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

Odpowiedź polska na notę Litwinowa.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Wczoraj w południe została przekazana telegraficznie do Moskwy odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę Litwinowa. Od powiedź tę wręczył pełnomocnik państwa polskiego w Moskwie Zieleski wieczorem komisarzowi spraw zagranicznych.

Rząd polski wyraża w niej przede wszystkim

zdziwienie,

że rząd związkowy uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów z powodu niedojścia do skutku dotychczas specjalnych układów między obu państwami, dotyczących nieagresji względnie rozbrojenia. Przechodząc do istoty kwestyj poruszonych w nocie rząd polski komunikuje, że

proponuje jest przedmiotem starannych badań ze strony rządu polskiego.

Rząd polski zasadniczo gotów jest przyjąć ją, zastrzegając sobie możliwość modyfikacji (złagodzenia), które może się okazać niezbędną w wyniku badań.

Ponadto, rząd polski pragnie zaznaczyć, że artykuł trzeci paktu Kelloga (traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wszystkich kontrahentów wymienionych na wstępie zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucji i stanie się prawomocnym w stosunkach między niemi od chwili, gdy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie) nakłada na wszystkich podpisujących **obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej**, od której uzależnione jest wejście w życie paktu. Rząd polski jest wobec tego związany brzmieniem artykułu trzeciego i

musi porozumieć się z jego inicjatorami co do ostatecznego sposobu postępowania w sprawie wprowadzenia w życie paktu.

Ponadto rząd polski zwraca uwagę rządowi sowieckiemu na fakt, że dotychczas żadne z państw należących do liczby pierwotnych podpisujących jeszcze go nie ratyfikowało (nie zatwierdziło). Spodziewać się jednak należy, że

najbliższy czas przyniesie wyjaśnienie sytuacji

pod tym względem, co pozwoli obu stronom zająć w sprawie proponowanego protokołu stanowisko bardziej określone.

Dalej rząd polski musi wyrazić swoje zdziwienie, że

rząd sowiecki pominął w swej propozycji Finlandję, Estonję, Łotwę i Rumunję a natomiast zwrócił się do Litwy, która nie sąsiaduje bezpośrednio ze związkiem sowieckim i odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Takie różniczkowanie utrudnia połączenie rządu polskiego

tem bardziej, że zarówno Rumunja jak i państwa bałtyckie oświadczyły gotowość przystąpienia do paktu Kelloga. Rząd polski przypomina rządowi sowieckiemu, że zawsze stał na stanowisku konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa

zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy. W myśl tej intencji

rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić się bezpośrednio do tych państw

celem zbadania ich opinii co do propozycji komisarza ludowego jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokołu, proponowanego przez rząd związkowy.

Wystawa portowa i żegluga w Gdańsku.

Protektorat objął prez. Senatu p. Sahn.

Ze strony dobrze poinformowanej piszą nam: Ponieważ przeprowadzeniu i organizacji wystawy portowo-żeglugaowej będącej w przygotowaniu przeciwstawiły się rozmaite poważne trudności, postanowiono ostatnio zmienić organizację i odbyć wystawę w czasie od 14 lipca do 11 sierpnia br. Prezydent Senatu Dr. Sahn zdecydował się przyjąć protektorat nad tą imprezą. Poza to senat postanowił ustanowić dla wystawców specjalne medale senackie. Wystawa zostanie urządzona w ścisłej łączności z uroczystym obchodem 25-lecia politechniki gdańskiej, która również przyczyni się do uświetnienia wystawy przez wystawienie swej wy-

stawy wędrowniej pod hasłem „Bauten und Technik”. Ponieważ z uroczystościami jubileuszowymi politechniki połączone są także rozmaite inne poważne kongresy, wystawa może liczyć na poważną frekwencję zwiedzających ze strony zagranicy. Dlatego to zrozumiałem było, że wystawę przenosi się z małych ubikacji sopockich na teren wystawy gdańskiej do Messchalle, gdzie w razie potrzeby ustawi się specjalne pawilony, a co najważniejsze, stworzona będzie ścisła łączność ze stoczniami gdańskimi, które zaliczać należy do najpoważniejszych wystawców gdańskich.

Polscy inżynierowie — hydrotechnicy w Gdyni.

Wycieczka zwiedziła port polski, wynosząc dodatnie wrażenie.

Zjazd hydrotechniczny, obradujący w Warszawie od 3—5 bm. wyłonił z siebie wycieczkę do Gdyni przy udziale około 30 uczestników, która przybyła zrana 6 bm.

O godz. 2 nastąpiło powitanie w gmachu Urzędu Morskiego w porcie przez dyrektora tegoż urzędu kmdr. Poznańskiego.

Inż. P. Bomas, delegat wydziału portowego w Min. P. i H. przedstawił na wykresach i planach dzisiejszy stan robót portowych i program dni najbliższych. Szczególnie godnem uwagi było oświadczenie, że cykl robót w pierwszym basenie wewnętrznym i w basenie południowym będzie przyspieszony i ukończony już w jesieni br., chociaż według planu robót miało to nastąpić dopiero w roku przyszłym.

O nadzwyczajnym rozwoju ruchu pasażerskiego i towarowego okrętów mówił kapitan portu Zaleski.

Organizację władz i urzędów marynarki handlowej na wybrzeżu scharakteryzował kmdr. Poznański. Ciekawe, że, kiedy w najlepiej urządzonych i eksploatowanych portach wydajność ładunkowa obrotu towarowego wynosi rocznie 3000 ton na 1 mb. molo, w por-

cie gdańskim na molo węglowem tzw. szwedzkim z konieczności, pracując przez całą dobę oraz w niedzielę i święta, osiągnięto rekordową cyfrę 4000 ton. Interesującą również była historia powołania do życia Urzędu Morskiego, przejęcie od władz niemieckich agend powyższych pierwotnie przez marynarkę wojenną, a później dopiero przez M. P. i H. — Tworzy się obecnie Rada Portu, organ doradczy z przedstawicieli władz portowych i zainteresowanych przedsiębiorstw transportowych w związku z zamierzoną konieczną nowelizacją zarządzania portem pod względem administracyjnym i prawnym.

Sposób wzmacniania brzegów helskich podał inż. Kuczewski. Urozmaicono część opisową zwiedzeniem łuszczyzny ryżu oraz przejażdżką po morzu na holowniku „Ursus” celem obejrzenia z bliska ważniejszych szczegółów robót.

Na zakończenie odbył się pożegnalny bankiet w hotelu Centralnym z toastami na cześć twórczego geniuszu polskiej inżynierii, polskiego portu i żeglugi.

Tegoż wieczora wyruszono w powrotną drogę do Warszawy.

Chorwaci niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy.

Budapeszt, 11. 1. (tel. wł.) Obecny przywódca Chorwatów Moczek w wywiadzie z korespondentem dziennika „Pesti Hirlap” oświadczył, że głuptionem jest przypisywane mu twierdzenie, jakoby Chorwaci byli zadowoleni z dyktatury i zniesienia ustroju parlamentarnego. W Chorwacji panuje opinia, że dyktatura skierowana jest przeciw samemu istnieniu Chorwatów. Między Serbami

— członkami rządu niema ani jednego, któryby nie był przedstawicielem partji politycznej, natomiast zasiadający w gabinecie trzech Chorwatów stoją poza wszelką partją.

Chorwaci ostrzegają świat cały, iż nie uznają pożyczki uzyskanej przez rząd dyktatury. Dla Chorwatów może istnieć tylko pożyczka uchwalona przez sejm chorwacki.

Ze strony Chorwatów nie podniósł się ani jeden głos wyrażający radość z powodu dyktatury. Wysyłane z Białogrodu doniesienia o tem są kłamliwe.

Białogród, 11. 1. (tel. wł.) W jugosłowiańskich kołach urzędowych podają w wątpliwość powyższe oświadczenie Moczka i twierdzą, że jeśli ono nawet nastąpiło, to Moczek jest ze swoją opinią odosobniony. W Białogrodzie wskazują na liczne depezesz gratulacyjne, jakie król i rząd otrzymali od różnych działaczy z Chorwacji.

Białogród, (AW.) Podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Dusan Lekica został usunięty ze swego stanowiska.

W Białogrodzie zawieszono następujące pisma: demokratyczny „Ordjek” organ radykalnego stronnictwa Samouprawa, oraz demokratów „Vlast” i organ b. ministra Wukicewicza „Jedinstvo”.

Wiedeń, 11. 1. (Tel. wł.) Wiadomości nadchodzące z Białogrodu stwierdzają, że cenzura prasowa działa z niezwykłą ostrożnością. Niektóre dzienniki białogrodzkie, m. in. organ stronnictwa radykalnego i organ stronnictwa demokratycznego przestały wychodzić na znak protestu przeciw stłumieniu wolności prasy.

Zagrzeb, 11. 1. (tel. wł.) Z pośród stronnictw politycznych dotychczas rozwiązano tylko partję komunistyczną, oraz partję Francka. Mówią, iż w najbliższych dniach ogłoszone będzie wyłączenie, z jakich powodów stronnictwo Francka zostało rozwiązane.

Nowi ministrowie.

Dr. Oton Frangresz, Chorwat, minister rolnictwa, ur. 1870 r. w Mitrowicy (Sirmium Rzymian) ukończył szkołę realną w Zagrzebiu, akademię rolnictwa we Wiedniu, a doktorat filozofji uzyskał w Lipsku. Jest profesorem uniwersytetu w Zagrzebiu, był posłem do sejmiku krajowego Chorwacji.

Dr. Urosz Krulj, z Hercegowiny, minister zdrowia, ur. 1875 r. w Mostarze, skończył gimnazjum w Sarajewie, wydział lekarski w Wiedniu, był szefem sanitarnym Bośni i Hercegowiny, posłem i dawniej już ministrem zdrowia.

Dr. Tugomir Alanpowić, z Bośni, minister cświaty, ur. 1871 r., do gimnazjum uczęszczał w Sarajewie, skończył uniwersytet w Wiedniu, literat. b. minister.

Dr. Stankó Szwerljuga, ur. 1880 r., minister skarbu, dyrektor banku w Zagrzebiu, ukończył akademię handlową w Wiedniu i uniwersytet w Zagrzebiu.

Dr. Milan Irskić, minister sprawiedliwości, pochodzi z Bośni, poprzednio już piastował tę samą funkcję.

Minister Dietrich za porozumieniem z Polską

W święto 3-ch Króli odbył się w Stuttgarcie zjazd demokratów z Niemiec Południowych, na którym dość sensacyjną mowę wygłosił minister aprowizacji Rzeszy, **Dietrich**. Polemizował on z wywodami b. ministra aprowizacji Schiele'go, który jako przedstawiciel junkrów reprezentował w rządzie hakatyzm i nieprzejednany nacjonalizm pruski.

Schiele kilka tygodni przedtem jako prezes organizacji obszarników Landbund) w tym samym Stuttgarcie na podobnym zjeździe zaczął politykę min. Dietricha, który oświadczył w odpowiedzi, że będzie robił **politykę chłopską, a nie obszar-niczą**.

Najciekawsze jest, że w sprawie **układu handlowego z Polską** Dietrich przyznaje się do **innego stanowiska n. t. Schiele**, stwierdzając, że

trzeba dojść do porozumienia,

zagadnienie to nie może się rozbić o 250.000 świń.

Nie należy sobie zaraz wyobrazić min. Dietricha jako szczególnego sympatyka Polski. Polskę zalicza on do „zbałkanizowanego chaosu państw powołanych przez Traktat Wersalski”. Ze słów tych przebija większa ignorancja niż zła wola.

Przecież Polacy jako naród istnieją już 1000 lat, podczas gdy o Niemcach mówi min. Dietrich, że narodem czują się dopiero od 1918 r., przedtem byli Prusakami, Wirtemberczykami, Nadreńczykami itd.

My ze swej strony odnosimy wrażenie, że pojęcie „naród niemiecki” jest tak sztuczne, jak nie tak dawne jeszcze określenie „naród austro-węgierski”. Połowa co najmniej ludności Rzeszy niemieckiej mówi językiem platt-deutsch, zbliżonym bardziej do holenderskiego, niż do niemieckiego. Gdyby tę połowę Niemców przyłączono do Holandji, państwa niezmiernie bogatego w kolonie zamorskie, byłoby na pewno lepszymi patriotami holenderskimi, niż są dziś Niemcami. Niemcy dzisiejsze to przecież **najszlucniejszy twór**, wywodzący się z rozbojów Starego Fryca, komasacji politycznej, dokonanej przez Napoleona i dokończonej przez Bismarcka.

Jak tyle innych „głupstw nieśmiertelnych” przetrwały Niemcy Traktat Wersalski, a biorąc swój nielogiczny i wszelkiemu rozumowi urągający bvt jako prawo, wypaczonym wzrokiem patrzą na Polskę.

My jesteśmy całkiem spokojni o swe losy, ale radzimy p. Dietrichowi, aby pilnował lepiej własnego podwórka, na którym takie nagłe wzniesiono cesarstwo za Wilhelma I, aby w podobnie szybki sposób likwidować za Wilhelma II.

Pokojowe stosunki z Polską są bardziej Niemcom potrzebne, niż nawróć. Bo inaczej ten nowy naród niemiecki gotów rychło zniknąć z kart historii, jak znikli Prusacy.

A. P. B.

Tu zimno — tam gorąco.

W Australji panują silne upały. W okolicy Sydney ziemia w wielu miejscach popękała, przyczem niektóre domy zapadły się.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się druga konferencja min. Twardowskiego z Hermesem. Ustalili oni, że wkrótce rozpoczyna się obrady komisji, przedewszystkiem komisji taryfowo-celnej.

Kowno, (AW) Ogłoszono tu nominację p. Papeckisa na członka rady państwa. Pułkownik rezerwy Papeckis był za czasów socjalistyczno-ludowego gabinetu Sleszewicza ministrem wojny.

Ucieczka więźniów z wysp Sołowieckich.

Moskwa, 10. 1. (tel. własny.) Nieludzkie obchodzenie się miejscowych władz owieckich z więźniami politycznymi, osadzonymi na wyspach Sołowieckich, doprowadziło do zorganizowania spisku, zakrojonego na większą skalę, na czele którego stanął książę Trubecki i były generał armji carskiej, Tarszew-Szczerbatow.

Spiskowcy usiłowali wywołać w miesiącu grudniu bunt na wyspie i zawiązać całą sowiecką administrację, uzbroid więźniów i salwować się ucieczką. Zostały sporządzone dokładne plany i wybuch buntu wyznaczony został na 1 stycznia rb.

Chociaż całą akcję obmyślano w wielkiej tajemnicy, miejscowe władze GPU dowiedziały się o spisku i postanowiły go zlikwidować. Dnia 26 grudnia spiskowcy dowiedzieli się o zdemaskowaniu ich. Postanowili więc działać niezwłocznie. Wylamali drzwi, rozbroili straż, podpalili barak i zniszczyli linję telefoniczną. Część żołnierzy straży połączyła się ze spiskowcami i zbiegowie rozpoczęli ucieczkę w kierunku Szwecji i Finlandji.

Wśród zbiegów **znajduje się 90 Polaków, w tem 6 księży katolickich.** Los zbiegów nieznan.

Dwie katastrofy kolejowe.

Na stacji Okruchle pod Pragę przejeżdżający pociąg pociąg towarowy. — Katastrofa pociągnęła za sobą **2 osoby zabite i 5 ciężko rannych.** Przyczyna katastrofy narazie nie zbadana.

W pobliżu stacji kolejowej Ashurch na linii kolejowej Bristol—Nottingham,

pociąg-ekspres wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. W wyniku zderzenia **3 osoby zostały zabite**, m. in. m. szynista i dwóch pasażerów. Poza tem **15 osób**, podróżnych ekspresu, **odniosło ciężkie obrażenia cielesne.** Katastrofa miała miejsce w punkcie ważnego skrzyżowania kolejowego.

Epidemia grypy w Poznaniu.

Choruje przeszło 50 000 osób.

Poznań, 11. 1. (AW.) Epidemia grypy wzmaga się z dnia na dzień w zaskakujący sposób. Wedle informacji zasięgniętych w ostatnich dniach w szpitalach i u lekarzy poznańskich, choruje przeszło 20% ludności. Jak wykazują pobieżne obliczenia **liczba chorych przekracza 50 000 osób**, przeważnie kobiet i dzieci.

W Berlinie milion chorych na grype.

Berlin, 11. 1. (AW.) Epidemia grypy rozszerza się w Berlinie w zaskakujący sposób. Zdaniem lekarzy, przeszło milion mieszkańców miasta choruje na grype. Mniej więcej co czwarty mieszkaniec jest chory. O rozmiarach epidemii świadczy fakt, że musiano zanie-

chać otwarcia kadencji sądów przysięgłych, gdyż członkowie ich prawie wszyscy chorują. W jednym tylko np. z sądów krajowych od 1 stycznia br. zachorowało 15 sędziów.

Opieka lekarska w Berlinie nie jest najlepsza.

„Vossische Zeitung” podaje ciekawą statystykę: Dwie trzecie ludności Berlina ubezpieczone są w kasach chorych. Dziesiąta część wypadków śmierci (4370) w ubiegłym roku przypada na zgony bez pomocy lekarskiej. Czwarta część niemowląt, które przyszły na świat, **nie dźżyła jednego roku.** Śmiertelność niemowląt nieślubnych matek jest **mniejsza** niż śmiertelność dzieci matek ślubnych, a to dlatego, że nieślubnymi dziećmi obecnie w Berlinie bardzo gorliwie się opiekują.

Zamach na Unszlichta.

(AW) „Dziennik Wileński” donosi z Mińska, iż nocy onegdajszej na linii Mińsk—Orsza, **nieznani sprawcy położyli bombę zegarową pod pociąg, którym powracał z Mińska zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej Sowieców Unszlicht.**

Pocisk wybuchł jednak dopiero po przejściu lokomotywy i kilku wago-

nów, pod dwoma wagonami bagażowym i pocztowym. W ten sposób **Unszlicht ocalał.**

Unszlicht bawił w Mińsku w związku z obchodem dziesięciolecia istnienia Białorusi Sowieckiej i przy tej okazji przeprowadził generalną inspekcję okręgu mińskiego.

Nowa próba sił we Francji.

Paryż, 11. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych przemawiał Poincaré i oświadczył, że rząd domaga się natychmiastowej dyskusji nad interpelacją na temat ogólnej polityki rządu. Rząd musi wiedzieć, czy cieszy się zaufaniem izby.

Socjalista Froissart w przemówieniu swoim zaznaczył, że obecne położenie polityczne jest paradoksalne i, jeżeli

rząd chce istnieć, to powinien mieć zaufanie mas, którego nie posiada.

W odpowiedzi Poincaré oświadczył, że **rząd poda się do dymisji w razie nieprzyjęcia artykułów 70 i 71 ustawy skarbowej, dotyczących kongregacji religijnych.**

W kołach parlamentarnych panuje **nastrój optymistyczny.** Ogólnie sądzą, że Poincaré pozostanie u władzy.

Śniegi zawiniły, czy drażliwa sprawa — podatki?

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Na wczoraj wyznaczone było posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, przyczem na na porządku obrad m. i. znajdowały się przedłożenia podatkowe rządu. Posiedzenie jednak nie doszło do skutku, gdyż większość członków komisji spóźniła się wskutek tego, że pociągi, które miały przybyć do Warszawy, z powodu zasp śnieżnych nadeszły ze znacznym opóźnieniem.

Sprawa nieodbytego posiedzenia wywołała pewne zamieszanie, gdyż posłowie z BB uznali za stosowne podać do wiadomości prasy, że przyczyną było nieprzybycie posła Kiernika (Piast), który miał przewodniczyć. Poseł Kier-

nik wystosował wobec tego do marszałka Daszyńskiego obszerny list z wyjaśnieniami.

General Motor Co będzie 100.000 wozów rocznie budowała u Opla.

Prasa berlińska notuje pogłoski, że **General Motor Co**, która fabrykuje m. i. wozy Buick, Chevrolet wykupiła niemiecką firmę Opel i rocznie będzie pod marką Opel wypuszczała 100.000 wozów. Firma Opel zaprzecza, jakoby opanowana została przez Amerykanów, jednakże warsztaty rozbudowuje się, aby 300 wozów dziennie mogły wyprodukować. Ponieważ kapitał akcyjny Opla wynosi tylko 60 milj. mk., nie mogłaby firma bez pomocy Ameryki rozbudowywać zakładu.

Opel zresztą już od lat wzoruje się

na wozach amerykańskich, zapewne kapitał amerykański pracował tam już dawniej, co zdołano ukryć.

151 godzin w powietrzu.

Rekordowego lotu w powietrzu dokonali amerykańscy lotnicy, którzy, jak donoszą z Nowego Jorku, przez 150 godzin i 47 minut znajdowali się w powietrzu. Samolot amerykański, specjalnej konstrukcji „Question Mark” (po polsku „znak zapytania”) jest szczytem ostatniej zdobyczy techniki lotniczej i pod względem wytrzymałości motorów zaliczyć go można do najdoskonalszych aparatów. Dostarczenie benzyny odbyło się w powietrzu zapomocą drugiego samolotu, który przy pewnej odległości trzymając się na równym poziomie, węzami przelewał materiał pędny. W samolocie znajdowało się 5 lotników, którzy bez lądowania wytrwali przeszło 6 dni w powietrzu.

Kto buntował Afgańczyków?

Pułkownik Lawrence, który służył w lotnictwie armji indyjskiej, pod nazwiskiem Shaw, został przeniesiony do departamentu lotnictwa w Londynie. Bolszewicy rozpuścili wiadomość, że pułkownik Lawrence, który w czasie wielkiej wojny zbuntował szczepy arabskie przeciw Turcji, i jest właściwym twórcą Królestwa Iraku, Transjordanji i Arabji właściwej, także obecnie buntuje Afgańczyków przeciw Amanullahowi Płk. Lawrence wcale nie był w Afganistanie. (b)

Tragedja degenerata.

Przed sądem apelacyjnym w Essen odbyła się rozprawa przeciw 23 letniemu żonatemu kupcowi Webelowi, skazanemu na więzienie za zniewolenie.

Webel złożył wniosek o zbadanie jego stanu umysłowego, i zażądał operowania go tak, aby więcej nie był zdolny do obcowania z kobietami. Stosownie do tego żądania, operacja odbyła się przed dwoma miesiącami.

nie sąd apelacyjny uwolnił Webela od winy i kary, jako dziedzicznie obciążonego w chwili dokonywania przestępstwa. Operacja dała jednak nieprzewidziane skutki. Skastrowany kupiec chudnie gwałtownie i cierpi na różne dolegliwości. Lekarze mają nadzieję, że stan pacjenta poprawi się po przyzwyczajeniu się całego organizmu do nowego stanu rzeczy.

O pomnik dla ks. Wawrzyniaka.

Poznań, 11. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w mieszkaniu wojewody poznańskiego p. Dunin-Borkowskiego zebranie przedstawicieli zrzeszeń społecznych, celem ustanowienia komitetu budowy pomnika wielkiego społecznika i obywatela ś. p. ks. patrona Piotra Wawrzyniaka.

Do komitetu wybrani zostali po: patron Seidlitz, patron Dreyza, ks. senator Bolt, ks. prałat Prądzyński, poseł Leon Pluciński, senator Hedin-gier, dyrektor Ziółkowski, ks. prałat Adamski, ks. prałat Kłos, wojewoda hr. Dunin-Borkowski, dyr. Karłowski i dyrektor Brzeski.

Komitet honorowy będzie wyłoniony w najbliższym czasie.

Choroba Kardynała - sekretarza stanu.

(Kap.) Kardynał - sekretarz stanu Gasparri, zastąpił i jest zmuszony pozostawać w łóżku. Choroba nie budzi poważniejszych obaw.

Stolica wielkiej Serbji ma więcej mężczyzn niż kobiet.

Według ogłoszonej oostatnio statystyki, m. Białogród liczy obecnie 339.208 mieszkańców, przyczem liczba mężczyzn przekracza 60.000 liczbę kobiet. Liczba małżeństw zmniejsza się. Białogród liczy dwóch ludzi, którzy przekroczyli 100 lat. Ponieważ co czwarty dorosły Serb zginął na wojnie, większa liczba mężczyzn niż kobiet w stolicy tłumaczy się tem, że znajduje się tam większa załoga wojskowa.

Historyczne dni Wysokiej.

II.

Heimatschutz nie bardzo jakoś wierzył w trzymane gwarancje, gdyż jeszcze przed wieczorem wyniósł się cichaczem z miasta aż pod wieś **Deutsch Ruden**, aby tamże, jak się później okazało, **odczekać posiłków z Pily**. Z polskiej strony przystąpiono zaraz do przygotowania odwetu. Poczęto organizować straż ludową więcej po wojskowemu, podzielono poszczególne funkcje z specjalnymi poleceniami oraz poczyniono starania o broń i amunicję. O przetransportowanie jej postarał się p. Franciszek Tadych, furmankami swego ojca przy pomocy pp. Janu Jagodzińskiego i Józefa Walczyńskiego. **P. Mieczysław Kita z Czajcza** sprowadził **uzbrojoną młodzież polską z Gromadna i okolicy** i z nadejściem wieczora rozlokował ją pod miastem, a sam udał się do kolumny po rozkazy. W polskim obozie były jednak zdania, co do zbrojnego wystąpienia przeciwko Heimatschutzowi podzielone. Pewna część z p. Sylwestrem Rosenau na czele domagała się bezwzględnego skorzystania z pomocy wspomnianych posiłków i niezwłocznego uderzenia na Heimatschutz w jego pozycji, celem zupełnego rozliczenia go. Inni jednak uważali, że nie należy nagle, a przedewszystkiem trzymać się układu z Heimatschutzem i odczekać, czy on ponownie odważy się napaść na miasto. Była to opinia przeważnie młodszych ludzi do których też należał powyżej wspomniany zakładnik p. Patrycjusz Bederski. Było zatem podporządkować się woli większości i zaniechać wykorzystania, mającego wszelkie widoki powodzenia, porachunku z na jeżdżcą, tem więcej, że **nie było nikogo na miejscu, któryby po dyktatorsku o'jął w swe ręce dowództwo** i rozporządził, co należy czynić. Tak więc zaniechano ofensywnego wystąpienia, lecz rozpoczęto się zbroić na wszelki przypadek. Przez cały dzień 5 stycznia organizowano i rejestrowano wszystkich nadających się do działań wojennych Polaków i utworzono formalny oddział wojskowy, którego dowódcą został wachmistrz p. **Edmund Krüger**. Nieomal w tej samej chwili, kiedy ze strony polskiej robiono ostatnie przygotowania i zastanawiano się nad tem, jak właściwie należy postąpić, to znaczy, czy wyjść Niemcom na przeciw, czy też odczekać co oni zrobią **wkroczył nad wieczorem Heimatschutz ponownie do miasta**, ale już w znacznie zwiększonej liczbie i **zaopatrzone w kilka kulomiotów** oraz inny bogaty materiał i rynsztunek wojenny. Zajął on zaraz wszelkie strategiczne punkty w mieście, gdzie stanął w pełnym pogotowiu do walki.

Sytuacja się nagle wyjaśniła. Heimatschutz sprowokwał przez swój powrót na-

wet najbardziej ljalnie usposobionych Polaków, i ci, którzy dzień poprzednio jak najbardziej odradzali od zaczepiania go, teraz w swej większości parli do wystąpienia zbrojnego. Skoro się tylko na dobre ściem-

Ach, te... nogi.



Szkoda, że nie widać ich na obrazku! Pan Florencjusz Cygfeld, dyrektor teatru rozmałości w Nowym Jorku, ma dobre oko. Wybrał sobie szesnaście urodnych panienek i jeździ z nimi po świecie. One zarabiają na niego nóżkami; a on czuje się w ich gronie jak Mahomet w raj.

Wielki skandal w Meksyku.

(Kap.) „New York Times” w telegramach ze stolicy Meksyku donosi, że w meksykańskiej partii socjalistycznej „Confederation Regional Obreros Mexicanos” zwanej w skróceniu „Crom”, ujawniony został wielki skandal. Związki zawodowe robotników drukarskich, drogowych i rzeźniczych, które wystąpiły z „Cromu”, oskarżają przywódców tej organizacji, że **sprzeniewierzyli przeszło 2 miliony pesos: 500.000 pesos, które należały do związku drukarzy i były jego oszczędnością, 1.500.000 pesos, przeznaczonych na budowę domów robotniczych i 200.000 pesos, które stanowiły specjalny fundusz robotników rzeźniczych**. Sprzeniewierzenia tego dokonali czterej sekretarze konfederacji, wśród nich Morones i Moneda, którzy po zamordowaniu generała Obregona uciekli z kraju,

ponieważ zarzucono im, że dostarczyli broni mordercy.

Wspomniane związki opublikowały w piśmie „Excelsior” deklarację, która dosłownie brzmi tak: „W imię oswobodzenia proletariatu dokonano tak wielu **nauczyć i oszustw**, które złożyły się na wzbogacenie tak zwanych przywódców robotniczych, że robotnicy dali dziś do wniosku, iż **byli w najbezpieczniejzy sposób oszukiwani**”.

Korespondent „New York Timesa” dodaje, że zbiegły Morones nie tylko stał na czele ruchu robotniczego, lecz za czasów prezydenta Callesa był ministrem handlu.

Należy zaznaczyć, że **na tych właśnie ludziach opierał się Calles, prowadząc krwawe prześladowanie katolików meksykańskich**.

zaopatrzeni w karabiny model 98 i w kilka nacięć naboju na osobę. Dowództwo wyprawy objął powyżej wspomniany p. Edmund Krüger. Do jego dyspozycji zostali przydzieleni pp. Sylwester Rosenau, Franciszek Tadych i niżej podpisany. Głównie oddziały prowadzili pp. Jan Wiczyński, Władysław Kłysz, Mieczysław Kita i Alojzy Bederski. O północy rozpoczęto działania wojenne, które miały polegać w pierwszym rzędzie na okrążeniu miasta przez poszczególne oddziały, a następnie rozpoczęciu **ataku ze wszystkich stron równocześnie** i to z wybiciem godziny 1szej. Rozkazy te zostały wszystkim oddziałom wydane, lecz niestety, nie przez wszystkie należycie wykonane. **Zapał do walki był tak wielki**, że oddziały, przedewszystkiem składające się z sił zamieszkowych, nie mogły doczekać się spotkania z nieprzyjacielem i nie uważały za wskazane ściśle przestrzeganie wydanych rozkazów. Wtargnęły one zbyt wcześnie od miasta i wtedy, kiedy jeszcze większa część oddziałów nie zajęła wyznaczonych im pozycji, gromkim okrzykiem „Niech żyje Polska!” zawiadomiły nieprzyjaciela o obecności sił polskich. Spowodowało to oczywiście zbyt wczesne zorientowanie się Niemców w sytuacji i przesądziło wynik przedsięwzięcia na korzyść ostatnich. Zagrały też wnet wszystkie ich kulomioty i broń ręczną, ostrzeliwując gradem kul wszelkie wejścia i przejścia do miasteczka, a uniemożliwiając przeto dostęp do głównego stanowiska bez nadzwyczajnych strat ze strony przeciwnika. Mimo to oddziały pp. Jana Wiczyńskiego, Władysława Kłysza i Mieczysława Kity dotarły nieomal do celu, dokazując **cudów waleczności**. Szczególnie bohatersko zapisali się przytem pp. Bernard Wiczyński, Marcin Pietsch, Antoni Springer, Walczyński, Biały i inni, których nie spsstrzeżono. **Bezpłatowa akcja**, a pozatem niezdolność opanowania jej w toku walki przez dowódcę sprawiła, że mimo tych bohaterskich wysiłków poszczególnych oddziałów i jednostek nie osiągnięto pożądanego rezultatu i **trzeba było odstąpić**, będąc nieomal krok od celu. Gdy bowiem poczęło świtać i zastępy polskie stały się coraz lepszym celem dla dobrze ufortyfikowanych Niemców, nie było innego wyjścia, jak wycofać się z zajętych pozycji, tem więcej, że trzeba było liczyć się z nadejściem dalszych posiłków dla Heimatschutzu tak z Pily jak i niedalekiego Wólca (Deutsch Krohne). Zatem część oddziałów wycofała się w komplecie, idąc w kierunku swych siedzib lub kierując się do stolicy powiatu, Wyrzyska, część rozwiązała się i poszczególne jednostki albo powracały do domów, albo też również udały się z osobna do Wyrzyska, jako miejsca zbornego. Na szczęście cała wyprawa odbyła się z naszej strony bez znaczniejszych strat, gdyż prócz je-

Bolesław Koreywo.

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

Nie zauważyła tego szczegółu i z zupełnym zaufaniem podporządkowała się dalszym radom Flauma. Usiadła przy stole i zaczęła przeglądać album, w którym figurowały podobizny samych pięknych kobiet; nie zdziwiło jej to wcale i nie obudziło żadnych niepoehlebnych w stosunku do Flauma przypuszczeń. Wszak fotografie pięknych kobiet w biurze dyrektora przedsiębiorstwa filmowego były zjawiskiem zupełnie naturalnem.

— Proszę... — odezwał się zewnątrz zaspany głos.

Flaum otworzył drzwi i znalazł się w pokoju nieoświetlonym.

— Zapal światło, Moryc! Śpisz prawie cały dzień! Czy pracujesz dziś w nocy? — zapytał Flaum swego przyjaciela, którego wygolona twarz o rudej, kędzierzawej czuprynie wyłoniła się w tej chwili z pod pierzyny, oświetlona blaskiem zapalanej lampy.

— A pewnie... ty śpiszesz w dzień, a ja orzę w nocy... — odparł zagadnięty, patrząc na Flauma przez nawpół przyknięte powieki.

— Filozofujesz jak Sokrates... — rzucił ironicznie Flaum; oby tylko nasza praca przyniosła obfity plon... ale dziś na razie pomoc twa nie jest mi potrzeb-

na. Pozwolę sobie tylko zagrać ci do snu kołysankę na twojej maszynie, bo moja czegoś zakapryсила, zaczyna się szelma...

— A pisz sobie do diabła. O mnie się nie troszcz. Zasną, choćbyś mi szampanem nad uchem strzelał... Więcej mamy mordegi niż plonu... — odrzekł rudą, zanurzając swą głowę pod pierzynę.

Flaum usiadł przy stole, otworzył futerał maszyny i zaczął pisać szybko z olbrzymią widoczną wprawą. Już po upływie pięciu minut zapełnił arkusz papieru pismem maszynowym i zamknął maszynę, chowając list do bocznej kieszeni marynarki.

— Dziękuję i dobranoc... — rzekł powstając i zbliżając się do drzwi.

Z pod pierzyny wydobyło się jakieś mruknięcie, które tak samo mogło wyrażać formułkę pożegnalną, jak też przeciągłe chrapanie.

Flaum zagasił światło i wyszedł na korytarz. Stał przez chwilę niezdeterminowany, lecz potem, powziawszy jakieś postanowienie, szybko skierował się do kabiny telefonicznej.

— Kawiarnia Dobskiego? — rzucił do słuchawki, otrzymawszy żądane połączenie.

— Czy jest u was pan Baryłka? Jest? Doskonale, proszę przywołać go do telefonu, zaczekam...

Za chwilę usłyszał chrobotanie w słuchawce i zaraz potem odezwał się głos Baryłki:

— Halo! tu — Baryłka, kto mówi?

— Flaum. Witam pana. Czy możesz mi pan podać adres panny Basi?

— Owszem, o ile jednak zależy panu na osobistym porozumieniu się z nią, może zechce pan przybyć zaraz do ka-

wiarni Ciechanowskiego — tuż obok właśnie za chwilę mam się tam z nią spotkać.

Rozmowa z Basią przy asyście Baryłki nie bardzo w tej chwili dogadzała Flaumowi, rozważywszy jednak w jednym momencie wszystkie „za” i „przeciw”, składających się okoliczności, uznał nawet za pomyślny traf możliwości natychmiastowego porozumienia się z Basią w kawiarni. Pospieścił przeto z odpowiedzią:

— Dziękuję panu za informację. Przybędę najdalej za pół godziny. Proszę do tego czasu bezwarunkowo zatrzymać pannę Basię w kawiarni...

— Ale, ale — przerwał mu Baryłka: właśnie pan Witold prosił mnie, abym się dowiedział, jak daleko posunęła się wiadoma panu sprawa?

Cyniczny uśmiech wykwilił na wargach zapytanego. Jednak aparat telefoniczny, nie zaopatrzony jeszcze w niedawno wynaleziony przyrząd telewizyjny, nie odzwierciedlił wyrazu jego twarzy przed wzrokiem Baryłki, wobec czego Flaum mógł dać odpowiedź zupełnie sprzeczną tak wyrazem swego oblicza, jak też z powziętymi przezeń zamiarami:

— Sprawa jest na najlepszej drodze... — rzekł, wysilając się na ton sztucznej szczerości: — proszę powiedzieć panu mecenasowi, aby zechciał mieć odrobiny cierpliwości. Robi się... tymczasem dowidzenia. Za pół godziny będę u Ciechanowskiego.

Odłożył słuchawkę i skierował się już powolnym krokiem do swego pokoju.

Gdy otworzył drzwi, siedząca jeszcze przy maszynie Hela spojrzała na niego trochę zdumiona.

— Już nadał pan telegram? Tak szybko? Może musimy już jechać na dworzec? — pytała podniecona

— Owszem, telegram już nadałem... — skłamał Flaum na poczekaniu, do odjazdu jednak mamy przeszło godzinę czasu. Wróciłem na chwilę, aby dowiedzieć się, czy skończyła pani pisanie listu. Jeśli tak — oddam go natychmiast posłańcowi hotelowemu, gdybyśmy bowiem wysłali ten list pocztą, pan doktor otrzymałby go dopiero nazajutrz i mógłby się niepokoić o panią.

— Doskonale... O. nawet jak widzę i koperta zaadresowana. Z pani jest jednak dzielna korespondentka... — dodał z uprzejmym uśmiechem, spozierając na list i kopertę, które Hela w tej chwili położyła na biurko.

— Proszę więc położyć swój podpis a natychmiast oddam ten list posłańcowi.

Hela usiadła przy biurku, podpisała list i chciała go włożyć do koperty.

— Wybaczy mi pani moją śmiałość, lecz — o ile niema pani nic przeciw temu — czy mogę prosić o pozwolenie odczytania treści tego listu. Proszę o to dlatego, że może trzeba będzie w nim dodać coś dla umotywowania konieczności raptownego wyjazdu pani, a zależy mi na tem, abyśmy oboje z panią byli w porządku w stosunku do wielce szanownego pana doktora... — rzekł przezornie, pragnąc, aby list ten stał się do jego rąk jeszcze nie zakopertowany.

Flaum wyszedł na korytarz i niebawem znalazł się w ubikacji toaletowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dnego ciężej rannego było tylko jeszcze kilku lżej rannych. Pomiedzy innymi zostali ranni pp. Pietsch, St. Skarwecki i Władysław Kiysz.

W Wyrzysku przystąpiono zaraz do przygotowania kontrakcji. Przez całe święto Trzech Króli oraz dzień następny przedstawiał Wyrzysk prawdziwe wojenne obozowisko. Ściągano posiłki z wszystkich stron, ba nawet aż z pod Golańczy, Klecka, Kruśzwicy itd. Stanęło do szeregu około 300 do 400 ludzi, jako tako uzbrojonych i wyglądających więcej po wojskowemu. Mielimy nawet lekkie kulemłoty, chociaż nie wiele warte i jedną armatkę, kalibru 7,5, prowadzoną przez p. Susałę. Duch był nadzwyczajny, lecz dowództwo oparto znów na zbyt demokratycznych zasadach. Nie było właściwie żadnego głównodowodzącego, lecz niby coś w rodzaju rady wojennej. Główniejszymi dowódcami byli p. Górski, komendant straży ludowej w Wyrzysku, oraz p. podporucznik Spychała. Prócz tego byli tam przedstawiciele różnych oddziałów, które brały udział w tej akcji. Tylko brakło zupełnie strategika, obeznanego z stosunkami strategicznymi Wysokiej i jej okolicy. Poza to tworzeniu oddziałów popełniono jeden gruby błąd, a mianowicie, nie przydzielono do nich ludzi, pochodzących z Wysokiej lub najbliższej jej okolicy jako kierowników względnie informatorów, którzyby znali wszelkie drogi, ścieżki, przejścia i skrytki. Potworzono wprost oddziały z ludzi podług miejscowości względnie okolic i dano im specjalne zlecenia do wykonania, co wykazało się jednak w praktyce jako niewystarczające. Oddział powstańców z Wysokiej prowadził p. Jan Wiczyński. Zajął on wzgórza przy cmentarzach i stamtąd zaczął posuwać się ku nieprzyjacielowi.

Tak samo jak podczas pierwszej wyprawy, tak i teraz nie odczekały poszczególne oddziały wydanego hasła i naznaczonej godziny rozpoczęcia ataku, lecz znów na własną rękę zaczęły się ku nieprzyjacielowi. Wdzierać do miasta dzisiaj już bardziej i lepiej ufortyfikowanego. Znowu gromkie okrzyki „Niech żyje Polska!” zawiadomiły Niemców o przybyciu oddziałów polskich i spowodowały ich do wszczęcia gwałtownego ognia na wszystkie strony. Prócz przedwczesnego wystąpienia niektórych oddziałów, także sprawę popsuła nieco przeprowadzona na pomoc armatka, którą najpierw ustawiono zbyt daleko i dla braku orientacji jeszcze dalej strzelano, przezco nieprzyjacielowi nie wyrządzono żadnej krzywdy, lecz niepotrzebnie zbyt wcześniej spowodowano go do zmobilizowania wszystkich swych sił. A siły Heimatschutzu rzeczywiście już były bardzo poważne. Prócz wzmocnienia oddziału samego przez posiłki z Piły i powiększenie rzeszy wojennego, przybyły mu na pomoc silne zastępy niemieckich kolonistów z całej okolicy. Obsadzone bardzo silnie zbór protestancki, poczta, ratusz i sąsiednie budynki. Z tych to fortifikacji ziano ogniem nie tylko z kulo, miotów i ręcznej broni, lecz także stałe rzucono granatami ręcznymi tak, iż wyniki z tego tak piekielny hałas, jaki sobie trudno w normalnych stosunkach wystawić. Mimo tego morderczego ognia zastępy polskie podeszły pod wymienione ufortyfikowane gmachy i tam oko w oko z nieprzyjacielem toczyły morderczy bój. Śny okazały się nierówne. Lepsze uzbrojenie Niemców, ich znajomość terenu a przede wszystkim dobra osłona ich należycie przygotowanych stanowisk, dały im od samego początku górę i też zatrzymali do końca. Nie pomogły bohaterские wysiłki z polskiej strony, okupione krwią i życiem, nie mogła przeważać szali także wspomnianą armatkę, którą później ulokowano przy kościele katolickim, lecz w chwili, gdy już prawie było za późno i gdy się dostała w ogień kulomiotów niemieckich. Zdolano jedynie odeprzeć atak posiłków niemieckich, idących szosą z Białogłowa do Wysokiej.

I znów, gdy rychło ranek zaświtał w dn. 8 stycznia, trzeba było mimo wszystkich bohaterских wysiłków opróżnić plac boju wobec niemożności osiągnięcia celu i znów w obawie przed atakiem posiłków niemieckich z tyłu lub z flanki. Niewesoło było wracać naszym wiarusom bez osiągnięcia rozstrzygnięcia, zwłaszcza tym, którzy z Wysokiej pochodzili, a poza to tak samo i tym, którzy z dalekich stron przybyli i poprzednio byli świadkami różnych świetnych zwycięstw nad Niemcami. Wracano również niewesoło dlatego, że wyprawa pochłonięta z polskiej strony kilka ofiar, chociaż mniej, aniżeli po stronie przeciwniej. Przed samym zaniem protestanckim polecił dowódca oddziału z pod Klecka s. p. Józef Lubiański, pochodzący z Gorzuchowa, pow. gnieźnieńskiego. Poza to poległo jeszcze dwóch na-

W Bielsku odbyło się dnia 6 bm. posiedzenie rady federacji związków zawodowych pracowników umysłowych, z udziałem przedstawicieli okręgu górnośląskiego, bielskiego i krakowsko-dąbrowskiego. Po przyjęciu szeregu sprawozdań z działalności rady uchwalono m. in. domagać się utworzenia sądów pracy, poza już ustanowionymi przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, w Żywcu, Sanoku, Częstochowie, Kielcach i Piotrkowie; zmian przepisów o podatku dochodowym w sensie podniesienia określenia „minimum egzystencji” do 80 proc. Dalej domagano się jaknajwcześniejszego przeprowadzenia

wyborów do rady zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych; utrzymania ścisłego kontaktu z Międzynarodowym Biurem Pracy drogą wzajemnego informowania się co do warunków pracy i płacy pracowników umysłowych w Polsce i innych krajach europejskich, oraz wymiany pism, odpowiedzi na ankietę itp. Wreszcie postanowiono zwołać w lutym bieżącego roku kongres federacji do Katowic. Federacja związków zawodowych pracowników umysłowych liczy obecnie około 10 tys. członków i posiada delegata w radzie ochrony pracy przy ministerstwie pracy i opieki społecznej.

100 milionów litrów wódki.

Według danych urzędowych, rok ubiegły wykazuje znaczne zwiększenie konsumpcji spirytusu w Polsce.

Ogółem na terenie całego państwa spożyto

433.157 hektolitrow

czystego spirytusu, czyli przeszło 43 miliony litrów — ponieważ jednak wódkę pija się naogół o mocy 40 procent spirytusu, konsumpcja tego napoju w roku ubiegłym dosięgła rekordowej sumy 108.289.250 litrów. Na głowę każdego obywatela przypada więc 1,61 litra czystego spirytusu, czyli 3,6 litra wódki o zawartości 40 procent spirytusu.

Z miast, najmniej zaszczytne, bo pierwsze miejsce zajmuje Warszawa. Na głowę jednego mieszkańca stolicy przypada aż 3,65 litra czystego spiry-

tusu. Później idzie Łódź — 3,1, najmniej spożywają alkohol mieszkańcy województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, bo 1,02 litra na osobę.

Oczywiście, skoro starców, kobiet (w pewnej części) i niemowląt (wszystkich) nie wliczamy pod uwagę, ilość butelek przez jedną osobę wypitych wzrośnie do cyfry... Lepiej nie liczyć!

Dodać trzeba, że coraz więcej piją — kobiety, nie ustępując pod względem „wytrwałości” w pijaństwie mężczyznom. Trudno. Emancypacja i postęp wymagają m. i. picia wódki i palenia papierosów; — nie dziwnego, że kobiety postępowe sumiennie wymagań tych przestrzegają.

Śladem wschodniego, sąsiedniego narodu zdążamy do... postępu — jednakże w złym kierunku.

Kobieta radcą ministerjalnym

P. Tamara Szaniawska, została mianowana radcą ministerjalnym w VI-y stopniu służbowym. Jest to pierwsza kobieta, która osiągnęła tak wysoki (?) stopień w min. poczt i telegrafów — jak podkreśla prasa warszawska. Istotnie mimo równości przed prawem, zabezpieczonej w Konstytucji artykułem 96-tym, a w praktyce przepis art. 96 Konstytucji jest gwałcony, jak stwierdza „Encyklopedia podręczna prawa publicznego” prof. Dr. Z. Cybichowskiego — zajmowanie urzędów sędziów i prokuratorów nie jest dla kobiet dostępne. (W Poznańskim i na Pomorzu sądy nie przyjmują aplikantek, a na uniwersytecie poznańskim ścina się niezwykły procent studentek przy egzaminach). Prof. Cybichowski stwierdza dalej, że w administracji państwowej pracują

kobiety, ale od VIII-go stopnia w dół.

Wiemy, że wnioski kobiet z wyższymi studiami nadsyłane do instytucji samorządowych, jak do magistratów np. na urząd dyrektorki muzeum chowa się pod stół. Dzieje się to na skutek słabej jeszcze organizacji Tow. Kobiet z wyższym wykształceniem, które w Polsce powstało na wzór i z inicjatywy podobnego towarzystwa w Anglii i Ameryce. W Kongresówce, gdzie są adwokatki, Towarzystwa te znają skuteczny sposób, aby ukrócić podobne gwałcenie Konstytucji.

Obrońcy niewoli kobiet z rozczuleniem mówią o Królowej Jadwidze i o p. Helenie Paderewskiej, która nie zajmując żadnego stopnia służbowego, wywierała większy wpływ na rządy jako nieoficjalny doradca swego małżonka.

Krwawy czyn szalonej Kobiety.

Niedawno w Krakowie Marja Pstrugowa uciął z zemsty język adwokatowi Goldsteinowi.

W tych dniach w Warszawie, przy ulicy Koszykowej rozegrała się scena podobna, choć może drastyczniejsza.

Luksusowy lokal zajmuje znany finansista p. W. Mieszka tam również zięć jego, przemysłowiec R. wraz z żoną i dwuletnim dzieckiem, którym się opiekuje sprawozdana z Paryża urodziwa bona Jehane F.

Miedzy nią a jej panem od roku zawiązały się nienajsympatyczniejsze. Nikt wszakże z domowników nie zauważył nic rażącego w ich zachowaniu się. W ukryciu przed światem, gdy w mieszkaniu nikogo nie było, zwierzała się ze swych uczuć.

Taka sytuacja wytworzyła się właśnie onegdajszego wieczoru. Teściowa i żona p. R. wyszły na spacer. W mieszkaniu została kucharka. Jehane F. odpoczywała w swoim pokoiku na łóżku. Dziecko spało w pokoiku sąsiednim. Dokoła panowała cisza, niczem nie zakłócona. Nagle zjawił się p. R. Dyskretnie zakradł się do bony. Jakies wynurzenie, czułości i pocałunki. W pewnej chwili p. R. zamknął drzwi. Byli sami.

szcych bohaterów, jeden z Wyrzyska, a drugi z pod Łobznic. Wreszcie mieliśmy dosyć licznych rannych, lżej i ciężej.

Niepowodzenie tej drugiej wyprawy bynajmniej nie zdencoralizowało większości jej uczestników, którzy wracając, przeważ-

Wtem rozległ się krzyk.

— Ratunkul Umieram! — wołał, jęcząc z bólu wskutek pogryzeń p. R.

Kucharka usłyszała. Wbiegła do pokoiku. Z przerażeniem zobaczyła młodego pana na łóżku bony, załanego krwią, nieprzytomnego prawie. Obok stała z nawpół błędnym wyrazem oczu Jehanne F. Rozplamieniona, zmieszana i zażenowana.

Kucharka pobiegła do kuchni. Przyniosła szklankę wody i oblewała nią p. R., wzywając pomocy. Tymczasem bona pośpiesznie, gorączkowo ubrała się i wybiegła przez frontowe drzwi.

Po kilku minutach wróciła pani R. Już na klatce schodowej słyszała jęki.

Dopadła do męża swego, potem nerwowo trzymając słuchawkę w rękę, wezwwała gwałtownie pogotowie prywatne, błagając o natychmiastowy ratunek.

Lekarz wnet przybył. Po pierwszym doznym opatrunku odwieziono ofiarę zemsty czy szaleństwa do jednej z lecznic prywatnych.

Ofiara krwawego czynu szalonej kobiety umarła na zakażenie krwi.

nie już cieszyli się na generalną rozprawę z Niemcami, przysięgając sobie, że ostatnie niepowodzenie sobie podwójnie powetują. Oddziały polskie ścigały też znów do Wyrzyska i tu przystąpiono do przygotowań dla nowego ataku na Wysokę. Przede-

wszystkiem postanowiono starać się o doskonalszą i skuteczniejszą broń, ażeby móc Niemcom dorównać. Również starano się o dalsze posiłki, ażeby w danym razie przeprowadzić akcję w sposób obłąńczy. Jednak Heimatschutz również nie próżnował. Dowództwo jego zarządziło usunięcie ludności cywilnej z Wysokiej, która musiała wyprowadzić się do sąsiednich miejscowości. Pozostało zatem w mieście tylko wojsko i jego siły pomocnicze. Rozpoczęto fortifikowanie na modłę czysto wojenną i przygotowywano się do obrony jaknajbardziej. Z jednej i drugiej strony spodziewano się spotkać najpóźniej w dniu 10 stycznia. Tymczasem wszystko to okazało się zbyteczne. Gdy tu w Wyrzysku robiono przygotowania do walki na śmierć i życie, Rada Ludowa w Nakle doprowadziła do końca układy z przedstawicielami władzy niemieckiej w Bydgoszczy. Na mocy tychże należało powstanie natychmiast zlikwidować i przywrócić dawny stan rzeczy. Czuwale nad bezpieczeństwem publicznym miano powierzyć wspólnej straży obywatelskiej składającej się z Polaków i Niemców.

Wiadomość o zawarciu układu podziałała na zgromadzonych w Wyrzysku powstańców jak grom z jasnego nieba. Wobec otwarcia drogi do Bydgoszczy stała się sytuacja bez wyjścia. O dalszej walce nie mogło być mowy. Trzeba było tylko zdecydować co należy dalej zrobić. Oddziały pozamiejscowe poczęły zabierać się do powrotu w pełnym rynsztunku, biorąc ze sobą wszelką broń i amunicję. W najgorszym położeniu znalazły się zastępy polskie, składające się z miejscowych elementów, a przedewszystkiem ci, którzy czynnie i zbrojnie występowali. Część z tych posłuchała rozporządzenia o demobilizacji i poczęła rozchodzić się do domów oddając broń i rynsztunek wojenny pozostałym. Jednak dość liczne grono, w tym także poważna grupa mieszkańców Wysokiej i okolicy, wśród nich i piszący te słowa, nie uznali za możliwe powrócić do dawnych stosunków i postanowiła dalej walczyć o oswobodzenie swych rubieży ojczyzn, chociaż w innych stronach, na innych polach walki. W konsekwencji tego, utworzono więc kompanię wyrzyską, z blisko 106 chłopów, która pod dowództwem podporucznika p. Spychały, z sztandarem polskim na czele, wśród śpiewu „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła” wyruszyła w drogę w stronę Krynin, aby już w dniu 11 stycznia wziąć czynny udział w wypędzeniu Niemców z Szubina. Odwet się rozpoczął.

Tymczasem w Wysokiej panoszył się Heimatschutz jeszcze cały rok. Hulał sobie krzyżackim zwyczajem, mszcząc się za bunt i przyznanie się do polskości i polskiej Ojczyzny na różnych obywatelach i obywatelkach Polaków i Polkach, nie robiąc różnicy, ani co do stanu, ani wieku, ani płci. Jednak Bóg jest sprawiedliwy. Wszystko musi mieć swój koniec. Miało go także i panowanie prusaków na ziemiach polskich, a zatem również i w naszej Wysokiej. Męstwo powstańców z pamiętnych dni stycznia 1919 r. nie poszło na marne. Za rok przyszedł styczeń lepszy, styczeń pełen triumfu dla ludu polskiego w Wysokiej i całym powiecie wyrzyskim. W dniu 22 stycznia 1920 r. pozbierał Heimatschutz swe manatki i odszedł w kierunku Berlina, aby już więcej nie wrócić. Za nim triumfalnie wszedł żołnierz polski, by odebrać dziedzictwo, które mu zbrodnictwo zabrano w roku 1772. W szeregach wojska polskiego znajdowało się także liczne grono powstańców i uczestników wspomnianych walk pod Wysoką, którzy przysięgli nie spocząć, aż wywalczą wolność dla swych stron rodzinnych i przy pomocy Boskiej tej przysięgi dotrzymali.

Bogdan Bederski.

Srogie ojelec nie popiera talentów...

W jednym z kinoteatrzyków babjanickich popisuje się zespół baletowy złożony z sześciu girls. Podczas ostatniego przedstawienia, w czasie produkcji, jedna z girls rzuciła się do ucieczki za kulisy. Również z krzesła zerwał się jakiś starszy jegomość i z okrzykiem „trzymajcie moje dziecko”, pobiegł ku scenie. Wśród publiczności wybuchł homeryczny śmiech, ponieważ sądziła ona, iż jest to numer programu.

Tymczasem co się okazało? Jedną z młodych dziewcząt w Zgierzu uciekła z domu i wstąpiła do zespołu baletowego, bawiącego chwilowo w Babjanicach. Przyszłą gwiazdkę rodzice zabrali do domu, gdzie pod opieką rozmyśla zapewne nad tak pięknie rozpoczętą karierą.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 12 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś, Arkadiusza m., Tacjana m.
Jutro, Najśw. Rodzina, Gotfryda w.
Wschód słońca: 8.09.
Zachód słońca: 16.08.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

12 stycznia. Wojska rosyjskie wkraczają w granice Królestwa kongresowego 1831

Dyżur lekarzy w niedzielę, dnia 13 stycznia.

W Gdańsku:

Dr. Wagner-Manslau, Alst. Graben 58, t. 27777 (akuszer).

Dr. Zabel, Dominikswall 3, telef. 22161, (nieakuszer).

Dr. Siegmund, Langermarkt 40, tel. 27391, (nieakuszer).

Dr. Schmiedt, Fr. Kohlenmarkt 9, tel. 22485, (tylko akuszer).

We Wrzeszczu:

Dr. Gratz, Hauptstrasse 40 a, telef. 41332, (akuszer).

Dr. Świerzewski, Hauptstr. 30, telef. 41200, (nieakuszer).

W Oliwie:

Dr. Klinge, Am Schlossgarten 22, telefon nr. 45035.

W Nowym Porcie:

Dr. Dütschke, Schleusenstr. 9 b, tel. 35233, (akuszer).

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— **Goście z Rzeszy.** W związku z kongresem wyższych urzędników Rzeszy, który się odbył w dniach 5—7 w Królewcu i w którym brali również udział wyżsi urzędnicy gdańscy, przybyło wczoraj do Gdańska około 50 uczestników kongresu. Zwiedzili oni Gdańsk, oprowadzeni przez kolegów gdańskich.

— **Wielki Bazar** na dochód 6 ochronek i kościoła polskiego w Gdańsku jaki urządza w dniu 3 lutego br. w sali Stoczni Gdańskiej (Danziger Werksale) specjalny Komitet z prezesem Czarnowskim i ks. prob. Komorowskim na czele, zapowiada się bardzo dobrze. Za wszelkie ofiarne panie stanęły w służbie dobrej sprawy i przyrzekły swój współudział i swoją pracę. Nie wątpimy że nikogo nie braknie w tym dniu w Stoczni zwłaszcza, że ceny będą bardzo niskie, a zabawa nadzwyczajna.

— **Nowa ustawa o sądach robotniczych** (sady pracy). Ostatni dziennik rozporządzeń urzędowych senatu (Gesetzblatt) z dnia 9. bm. przynosi w dosłownym brzmieniu ustawę o sądach robotniczych (sądach pracy) jaka z dniem 1 kwietnia 1929 roku wejdzie w życie. Odnosną ustawę powinni sobie wszyscy zainteresowani przeglądać należycie i zapoznać się dokładnie z jej brzmieniem.

— **Ofiara ulicy.** Onegdaj przed południem przejechany został na ulicy KL Mühlenstrasse przez samochód niej. Richard Franz. Nieszczęśliwiec chcąc przechodzić przez ulicę, widocznie nie zauważył sygnału dawanego przez szofera jadącego zresztą zupełnie przepisowo wzdłuż ulicy. Wobec czego poprostu wpadł pod samochód. Tylko dzięki temu, że szofer jechał bardzo powoli, zdążył na czas uniknąć większego nieszczęścia. Przejechany doznał jedynie potłuczeń na plecach i nogach, wobec czego za pomocą auta mógł się udać do własnego mieszkania. Szofera nie trafia zupełnie wina wypadku.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie firmy Wontorra, k'óre szczególnie nasze grzeczności, chcąc się zaopatrzyć w sukienki i płaszcze, powinny sobie przeglądać specjalnie dokładnie. Wyprowadz inwenturowa tej firmy jak zresztą wynika z ogłoszenia, przynosi kupującym nadzwyczaj tanie ceny w tych artykułach damskich.

— **Włamywacze przy pracy.** Onegdajszej nocy zakradli się niewysłędzeni dotąd złodzieje do składu palarni kawy Nachtigal'a przy ulicy Walpłatz 15-16 i zabrali ze sobą około 15 funtów kawy w pakunkach ¾ funtowych. Złodzieje próbowali również rozbić kasę ogniotrwałą, nie mieli jednakże widocznie ze sobą odpowiedniego „rzemiosła”, co wskazuje na to iż byli to złodzieje niefachowcy. Policja załatwiła się energicznie do wysłędzenia sprawców.

Po śmierci prezesa Klawittera.

W związku ze śmiercią prezesa Gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej W. Klawittera, mają się odbyć nowe wybory. Na stanowisko to wymieniają jako kandydata dotychczasowego wiceprezesa dr. Plagemanna. Ponieważ oprócz niego jest jeszcze szereg innych kandydatów, wybór jego nie jest pewny. Dr. Plagemann jest synem kupca Gdańszczanina, jest on generalnym dyrektorem założonego w 1921 r. polsko-gdańskiego koncernu żelaznego. Od roku 1915 do 1921 piastował dr. Plagemann stanowisko konsula hiszpańskiego w Gdańsku. Na stanowisku wiceprezesa gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej był od r. 1922.

Spalenie zwłok W. Klawittera nastąpi w tych dniach w tutejszym krematorium w obecności prezesa Senatu Sahma, licznych senatorów oraz przedstawicieli sfer finansowych i gospodarczych. Do oddania ostatniej posługi zmarłemu przybył do Gdańska przedstawiciel Rzeszy konsul Vollbrecht ze Szczecina.

Artysta-falszerz i jego „fach”.

Z rozprawy przeciw falszerzowi pieniędzy Müllerowi.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych onegdaj rozprawa przeciw falszerzowi 25 i 10 guldenówek, byłemu ekspedjentowi kupieckiemu Müllerowi. Niestety zarządzone w głównej części rozprawy ze względu na bezpieczeństwo Welnego Miasta tajną rozprawę, mimo to jednakże możemy przynieść z tej rozprawy naszym czytelnikom garść ciekawych bardzo szczegółów.

Sam początek rozprawy już wykazał, że oskarżony dzięki drobnym przewinieniom młodzieńczym karany więzieniem, poprostu wytracony został ze swej uczciwej kariery życiowej i po odsiedzeniu 8-miu miesięcy więzienia, znalazł się na bruku bez chleba i pracy i żył z datków socjalnych urzędowych, zapomóg dla bezrobotnych tak długo, dopóki i te źródła nie zaniemogły i nie przyszła mu myśl fabrykowania pieniędzy na własną rękę. Oskarżony już od najmłodszych lat trudnił się z zamiłowaniem fotografią i doszedł dzięki pilności do takiej precyzji w pracy, że — jak powiedział rzeczoznawca komisarz Pokrzywnicki — mógł być zaliczany do dyspozycji odpowiedni materiał,

maszyny i pieniądze całe wolne miasto falsyfikatami tak doskonałymi, że pikt by je nie rozpoznał i Gdański Bank nawet mógłby runąć. Dzięki Bogu, środki falszerza nie były tak wielkie i dobre, i jego zamiary nie szły tak dalece. Zadowolili on się początkowo żmudnym wyrobieniem 10-cio guldenówek, które mu nie poszły tak jak się spodziewał, zabrał się zatem do 25-guldenówek. Na sam początek zamienił kilka falsyfikatów bez wiedzy swej gospośi z prawdziwymi banknotami złożonemi w jej biurku i dopiero gdy ta rzecz nadspodziewanie wyszła na jaw, musiał „zginąć” z mieszkanka regularnego i zakwaterować się w ustępie cmentarza, gdzie jak wiadomo go przychwycono. Jak wykazała rozprawa, falszerz porzucił był już fabrykowanie 25 guldenówek i wrócił do fabrykacji 10-guldenówek, która była mu łatwiejszą i rokującą lepsze wyniki.

Sąd po rozprawie, uznając trudne warunki życiowe oskarżonego, odstąpił od orzeczenia ciężkiego więzienia, jak planował prokurator i skazał falszerza na odsiedzenie 2 lat więzienia z zaliczeniem czasu śledztwa od kary.

Jubileusz najstarszej fabryki likierów w Gdańsku.

Najstarsza na tutejszym terenie fabryka słynnej złotej wody gdańskiej „Der Lachs” (pod Łososiem) obchodzi w dniu 15 stycznia swego rodzaju jubileusz. W tym dniu bowiem upływa 200 lat (fabryka istnieje 330 lat) od chwili, w której p. Dirck Hekker, córka zmarłego Izaaka Wedtinga wyszła za mąż, wobec czego w tym

samym czasie firma zmieniła nazwę na Isaac Wedting W-we u. Eydam (co oznacza i Zięć Dirck Hekker Branntwein- u. Liqueur-Fabrik).

Ze swej strony starej i zasłużonej, bo nawet przez królów polskich odznaczonej firmie życzymy jak najlepszego rozwoju przez dalsze setki lat.

Bobiszko nie zostanie wydany władzom gdańskim.

Jak już donosiliśmy w onegdajszym numerze, władze przychwyciły mordercę Manche Sachsa, który niebawem stanie przed sądami polskimi za swój czyn. Już wówczas donosiliśmy, że Bobiszko (tak się nazywa ów morderca) nie zostanie wydany władzom gdańskim, wobec czego wiadomość Agencji Wschod-

niej z odpowiednim twierdzeniem jest mylna. Jak nam do tej sprawy donosi prezydent policji, Bobiszko zostanie jedynie przetransportowany do Gdańska celem skonfrontowania go z drugim mordercą niej. Grudeckim, który przychwycony został na terenie gdańskim.

Z EKRANU.

Rathauslichtspiele daje w nowym programie światowej sławy film pod tyt. „Der Fall des Staatsanwalts M.” z Marią Jacobini i Victorem Mc Saglen w głównych rolach. Drugą część programu uzupełnia doskonale całość seansu.

Gloriatheather w nowym repertuarze znowu złapał asy filmu jak na obecny czas i daje „Das Kind der Anderen” z Cairą Komer i Georgiem Aleksander w głównych rolach jak i dla urozmaicenia i rozrywki słynny film pod tyt. „Mikosch rückt ein”.

— **Mord sopocki przed sądem.** Onegdaj odbyła się przed tut. sądem dla młodocianych rozprawa przeciw mordercy staruszki Santen-

INSTYTUT DENTYSTYCZNY
Pfefferstadt 71, t. przy Hansaplatz.
Godziny przyjęć bez przerwy od 8—7. W niedzielę od 9—12. Cztery higieniczne i nowoczesne urządkowane pokoje badań, wielkie własne laboratorium na szlucze zęby wszystkich systemów. Laboratorium röntgenowskie. Najniższe ceny.

wej. W chwili, kiedy piszemy niniejsze, rozprawa trwała jeszcze, wobec czego wynik rozprawy podamy dopiero w dniu jutrzejszym.

— **Ofiara gołodłędzi.** Z powodu gołodłędzi upadł koń pewnej furmanki na ulicy Grosse Wallbergasse tak nieszczęśliwie na szluzę asfaltową jezdni, że potłukł się tak dotąd, że musiano go odstawić za pomocą specjalnego wozu do rąkarza. Widocznie polamali sobie koń nogi, wobec czego musiano go później zabić.

Kupujcie uznane za najlepsze

Saturn Czekolady

Czekolady tarte

Najwyższe odznaczenia (Grand Prix)

Złoty medal z krzyżem honorowym (Paryż, listopad 1928 roku).

Złote medale:
Poznań 1927 r.
Gdańsk 1928 r.

Bal związku Kolejarzy Zjedn. Zaw. Polskiego.

Wielki bal maskowy urządza Zw. Kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego w dwóch salach Domu Polskiego w sobotę, dnia 19 stycznia o godz. 8 wieczorem. W programie urozmaicenia, premijowanie 4 najpiękniejszych ubiorów maskowych.

Wstęp na salę mają tylko kolejarze i wprowadzeni przez nich goście.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Z życia Towarzystwa.

DANSK.

Roczne walne zebranie Kasy Pogrzebowej przy Zw. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12 stycznia br. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 16 a. Obowiązkiem członków jest przybycie na to zebranie.

Zarząd.

Wspólna komunia św. członków Towarzystwa Młodzieży Żeńskiej „Św. Jadwigi” odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia br. o godzinie 8,30 w kapliczce SS. Dominikanek.

Zarząd.

„Lutnia” - Gdańsk. Lekcje śpiewu chóru naszego odbywają się nadal 2 razy tygodniowo i to w poniedziałki i środy. Z powodu przygotowania się na wyjazd do Poznania, upraszamy o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje wszystkich czynnych członków.

Zarząd.

K. S. „Gedania”. W poniedziałek, dnia 14 stycznia 1929 r. o godz. 20 odbędzie się w sali hotelu Continental zebranie Wydziału Sportów zimowych przy K. S. „Gedania”. Wszystkich sympatyków sportów zimowych, tak członków jak i gości zaprasza kierownik Wydziału.

Zebranie Odd. Metalowców Zw. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim, przy Wallgasse 16a. Obowiązkiem członków jest uczęszczanie na swe zebranie.

STARY SZOTLAND. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godzinie 5 po południu w nowej ochronce. O liczne przybycie członków i gości prosi

Zarząd.

WRZESZCZ.

Miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Akademickiego. Ciekawy wykład z przeczycami z przyrody wygłosi p. prof. Czartkowski. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Zebranie filji Zw. Z. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Akademickim przy Heeresanger 11 a. O punktualne, liczne przybycie prosi zarząd.

OLIWA. Doroczne walne zebranie Tow. Ludowego „Jedność” w Oliwie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. bm. o godzinie 7 wieczorem w ochronce polskiej przy Ludolfinerstr. Ze względu na ważność obrad zaprasza się na to zebranie wszystkich członków i sympatyków tego Towarzystwa.

Zarząd.

Stow. Polsko-Kat. Młodzieży w Oliwie urządza w niedzielę dnia 13. bm. o godz. 7 wieczorem w ochronce polskiej przy Ludolfinerstr 12 b wieczornicę. Program wypełniają deklamacje, przemówienie patrona ks. Rogaczewskiego, występ chóru „Harmonia” z Sidlic oraz krótkowidła w jednym akcie „Lokatorzy”. Na zakończenie tańce do godz. 24. O liczny udział prosi

Zarząd.

NOWY PORT.

Baczność, członkowie Z. U. K. w okolicy Nowego Portu. Na miesięczne zebranie filji Sekcji Z. U. K. w Nowym Porcie dnia 12. bm. o godz. 19 przyjdą pp. prezes Koła Z. U. K. p. Cieszyński i prezes sekcji Gdańszczan. Omawiane będą bardzo ważne sprawy co do kursów dla początkujących pracowników kolejowych i dla zgłaszających się członków do egzaminu na asystentów kolejowych. Przybycie każdego członka na to zebranie konieczne. Nadmieniamy, że kurs się już ma rozpocząć stanowczo 15 stycznia br.

Gregorkiewicz Bruno, kierownik filji.

Dziesięć lat temu pod Szubinem.



Krwawe walki pod Szubinem stanowią osobny rozdział bohaterskiej epopei powstania wielkopolskiego. Dziesiąta rocznica tego orężnego czynu niech będzie pobudką do odwrócenia tej karty, abyśmy spojrzeniem wstecz jeszcze raz mogli ożywić we wspomnieniach widmo tych krwawych, bohaterskich i zwycięskich dni.

Schylek roku 1918 zastaje mieszkańców Szubina w napięciu niecierpliwego oczekiwania wypadków. Poznań daje pierwsze hasło. Za nim szereg miasteczek wielkopolskich z niestęchaną odwagą szaleńców rzuca się z gołymi rękami na butnego najeźdźcę, zdobywając karabiny, karabinami kulomioty a niemi broń inną i amunicję potrzebną do prowadzenia walki. Obywatelstwo szubińskie porywane przez żywioły gorętsze a wstrzymywane przez umiarkowanych potrafiło się w nocy na 2 stycznia 1919 r. zdobyć na czyn orężny i objąć miasto w swą władzę, jednakże wobec niezdeterminowanej postawy czynników kierujących, Niemcy zdołali się w sytuacji zorjentować, wykorzystali bliskość Bydgoszczy, sprowadzili w nocy posiłki, broń, amunicję i opanowali miasto. Jedną noc wolności okupili Polacy kilku ofiarami. W zimowy poranek 3 stycznia miasto zamary przybrało wygląd: znikły polskie sztandary, opustoszały ulice, po mieście snuły się zbrojne patrole Grenszuc w stalowych hełmach. Rozpoczęły się dni wyczekiwania i udręki. Tymczasem Grenszuc pod wodzą tutejszego Niemca porucznika Manthey'a przygotowuje miasto do obrony, powiększa swe szeregi, zasila je kolonistami z okolicy, robi napady zbrojne w kierunku Żnina i Kcyni, rozsiewając w mieście przesadne wiadomości o swych zwycięstwach. Wypadki te toczyły się w szybkim tempie w czasie od 2—8 stycznia. Linia wojsk powstańczych obejmowała wtenczas już Nakło, Kcynię, Łabiszyn, Żnin, tylko Szubin sterczał jako kolec w rozlewającą się falę powstania. Wnet fala ta miała o Szubin uderzyć.

Ciszę poranku 8-go stycznia przerwały o godz 9-tej strzały. Zaalarmowana załoga niemiecka spieszy do broni, zajmując spiesząco pozycje, z których korzystnie mogła obsiać strzałami wolne i nisko położone przedpola. Pogoda była dla szturmujących Polaków jaknajgorsza. Słońce rozproszyło resztki mgły, tak, że cel dla Niemców był jak na dłoni. Ukazały się z linii lasów otaczających Szubin tyraljerki powstańcze z karabinami tylko, bez artylerji. Atak miał nastąpić z czterech stron równocześnie od strony Nakła, Kcyni, Żnina i Łabiszyna. Historia powstania wielkopolskiego wyjaśni dopiero, dlaczego planu tego tak nie wykonano. Niemcy odpierali kolejne ataki, Kcyniaków,

Żniniaków, wreszcie Łabiszyniaków, dziesiątkując szeregi powstańcze ogniem artylerji i kulomiotów. Powstańcy nie zważając na znaczne straty parli naprzód, niestety najodważniejsi z nich ginęli na wylotach ulic miasta, z bohaterskim okrzykiem „niech żyje Pol-

trupami. Rozpoznawano tu bohaterów przybyłych na pomoc Szubinowi aż z pod Wrześni, Janówca, Żnina, Łabiszyna itd. Przemoc święciła swój triumf: kolba najeźdźcy pognęła jeńców do Bydgoszczy wzgl. Altdammu a specjalny pociąg odwiózł rannych powstańców do bydgoskich szpitali. Zamarłe z rozpaczy serca mieszkańców wyczekiwały z godziny na godzinę pomocy. — rozpoczęły się aresztowania, represje i prowokacje. Sypano nowe okopy, na ulice wytoczono działa, wedety niemieckie ostro patrolowały okolice, wieczorami rakiety oświetlały teren podmiejski. Najbardziej wysunięta placówka niemiecka wciąż jęczyła „jak głaz bodzący morze” sterczała w fale powstania.

Nadszedł wnet dzień odwetu. Zaledwie trzy dni minęły od owej klęski, gdy w południe, w sobotę, 11 stycznia zachichotało nad miastem kilka granatów od strony Kcyni. To nasi powstańcy, ciągnąc zbrojną falą od Poznania posłali Niemcom żelazne pozdrowienie. Alarm!! Zatrętnili na bruku kopyta konnego patrolu marynarzy, spieszących naprzeciw powstańcom. Za chwilę na rozrukanych koniach wpadli bez czapek z powrotem, wołając, że czarna chmura (ganz schwarzer von Polen) powstańców zbliża się od lasu. Te same wieści przyniosła patrol z innych stron. Za chwilę wszystko było gotowe, pozycje zajęte a miejsce gorączkowego pośpiechu zajęło denerwujące oczekiwanie. Już o czwartej po południu zapadła tak gęsta mgła, że o kilka kroków człowieka nie można było dojrzeć.



S. p. Antoni Kempniński, absolwent wyższych szkół państwowych, uczestnik powstania, poległ bohaterską śmiercią w obronie Szubina.

strzały artylerji polskiej, zmuszały do milczenia gniazda kulomiotów niemieckich, rozmieszczone na szczycie poczty, kościoła ewangel., browaru itd. Pierwsi bohaterowie wpadają na wyloty ulic z okrzykiem: Niech żyje! — Obywatele do broni. Zawrzała krwawa walka uliczna: każdy dom, każdą ulicę trzeba było zdobywać. Ręczne granaty zrobili swoje — leciały szyby od ich huku a powstańcy parli zwycięsko naprzód. Zdobyte poczty, hotelu Manthey'a, tego gniazda dowództwa niemieckiego, a szczególnie bohaterskie zdobycie dworca, to poszczególne epizody walki. Krwawy trud powstańców skończył się dopiero o 10-tej wieczorem. Obfity śnieg jaki spadł tej nocy, zabarwił się kwią licznych trupów, krwawe żniwo było ukończone — nad Szubinem załopotaly sztandary polskie.

Reszta składa się na jasny obraz radości, przepelniony upojnem szczęściem wolności i zwycięstwa, obraz barwny i ruchliwy masami żołnierzy polskich wesółych, rozśpiewanych, obnoszących z dumą po mieście swe młode zwycięstwo, obraz migoczący purpurą sztandarów i błyskaniem orzełków i dzwoniący rytmem marszu kolumn piechoty idących na dalsze boje pod Rynarzewo, na linję Noteci.

Pomijam w tym szkicu dalsze szczegóły walk na odcinku północnym, oddałem tu jedynie garść wrażeń z dni od początku powstania aż do uwolnienia Szubina przez oddziały poznańskie 11 stycznia 1919 r. Szczegóły, ocenę strategiczną, poda mająca się ukazać historia powstania wielkopolskiego.

K. W.



Walery Cerkaski

jeden z najwybitniejszych uczestników powstania w Szubinie.



Walenty Dypczyński

prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Szubinie organizator powstania.



Michał Szramkowski

wiceprezes Tow. Powst. i Wojaków w Szubinie uczestnik powstania.

ska!! Dzień ten był poważną klęską zadaną powstańcom. Krwawili się serca mieszkańców na widok tych zmasakrowanych trupów zwożonych z pola bitwy. Zapelniał się drewniany kościół św. Małgorzaty na cmentarzu katolickim

Gdy tuż nad miastem wyrosły sylwetki powstańców, rozdarł się huk wyrzynał karabinowych, zatrzęsły się domy od huku dział, pękających granatów i szrapneli. Osłonięci mgłą pelzli powstańcy naprzód rowami, a celne wy-



Kazimierz Krzyżański

Jan Bembnista

Stanisław Jurasz

organizatorzy ruchu zbrojnego w Szubinie.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

SOBOTA, 12 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14,15—14,30: Komunikaty, rolniczy, ekonom., PAT itd. 16,45—17,15: Interludjum muzyczne. 17,15—17,30: Gawęda harcerska. 17,30—17,55: Kurs wyższy języka ang. 17,55—18,50: Program dla dzieci. 18,50—19,15: Odczyt. 19,15—19,45: Interludjum muzyczne. 19,45—20,05: Ze świata kołbiego. 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—22,30: „Madame Pompadour”, operetka Falla. 22,30—22,45: Sygnał czasu, komunikaty. 22,45—23,00: Radjo kabaret. 24,00—2,00: 42-gi koncert nocny firmy „Philips”.

Warszawa (1111) Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—13,00: Koncert z płyt gramofonowych. 13,00—13,15: Komunikat rolniczy. 14,50—15,10: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 15,35—15,50: Komunikat samorządowy. 15,50—16,45: Koncert gramofonowy. 17,00—17,25: Odczyt „Muzyka fortepjanowa francuska” — prof. Kaz. Sikorski. 17,25—17,50: Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie” — dr. M. Henzel. 17,55—18,50: Program dla dzieci. 18,50—19,10: „Rad'okron'ka” 19,55—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,30: Nadprogram, komunikaty. 20,30: „Madame Pompadour”, operetka Falla.

PORT i MIASTO GDYNIA

Połączenie starostwa z urzędem skarbowym.

Jak już donosiliśmy swego czasu, odbył się niedawno temu przetarg na budowę domu starostwa grodzkiego, które stanąć ma na obszarze 1160 m kw przy ul. Świętojańskiej. Jak nam obecnie dodatkowo do tej sprawy donoszą, w budynku starostwa w myśl projektu inż. Milewskiego, wykonawcy planu budowy, mieścić się będą również urzędy skarbowy, podatkowy i celny, ściśle związane z administracją powiatu. Nie jest oczywiście wykluczonem, że w chwili wykonania już ten projekt okaże się przestarzałym i okaże się konieczność wybudowania specjalnych gmachów dla tych urzędów, jak to już na tutejszym terenie bywało częściej.

Odbiór Kanalizacji.

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie komisji miejskiej wyłonionej specjalnie dla zbadania robót kanalizacyjnych, wykonanych przez firmę Tri. Jak nas informują, odbiór nie przyniósł tych rezultatów, jakich się ogólnie spodziewano, a w szczególności nie potwierdził przypuszczeń co do błędów technicznych, jakie podobno miały powstać podczas tych prac, wobec czego aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy należy się wstrzymać od wszelkiej krytyki w tym względzie. W imię prawdy my ze swej strony nie omieszkamy postarać się o ostateczne i należyte wyjaśnienie tej sprawy.

„Szukaj tatka latka!”

Jak wiadomo, zapowiedziano nam już w październiku przejęcie nowego urzędu pocztowego na dzień 1 stycznia br. Jak nam obecnie donoszą, przejęcie to bodaj nie nastąpi przed wiosną bież. roku i kto wie, czy ta zapowiedź jak poprzednie nie okaże się płożną. Miejmy jednakże nadzieję, że wykończenie i przejęcie tego gmachu nie potrwa już zbyt długo.

Kupujcie towary w firmach u nas się ogłaszających!

Kiedy będzie ukończone brukowanie śródmieścia?

Jak nas informują ze źródła miarodajnego, magistrat w obecnej porze przygotowuje wszelkie prace inwestycyjne na rok bieżący w tym kierunku, by wszystkie ulice śródmieścia przede-

wszystkiem z końcem kwietnia były kompletnie urządzone i zabrukowane. Miejmy nadzieję, że ta nadzieja nas znowu nie zawiedzie.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 8 stycznia 1929 r.

s. s. „Toruń” ładuje w Hendrik-Ido-Ambacht 2800 ton złomu z przeznaczeniem do Gdyni.

s. s. „Katowice” wyladowuje w Rouen od dnia 4 bm. godz. 1 pm 2566 t. węgla.

s. s. „Kraków”. przybył dnia 6 bm. pod balastem z Wallvik do Gdańska, skąd zabierze ładunek węgla do Rouen.

s. s. „Wilno” czeka od dnia 23 um. na węgiel w Gdyni z przezn. do Rouen.

s. s. „Poznań” czeka w Gdyni od dnia 4 bm. godz. 12 w poł. na ładunek węgla z przeznaczeniem do Norrköping.

s. s. „Tczew” odpłynął dnia 8 godz. 5

am z Gdańska do Drammen z ładunkiem 857 ton węgla.

s. s. „Niemen” wyladowuje w Wenecji od dnia 1 bm. 4647 ton węgla.

s. s. „Warta” zakończył wyladowanie dnia 31 um i dnia 2 bm. został wprowadzony do doku.

s. s. „Wisła” przybył dnia 31 grudnia do Gdyni i czeka na ładunek węgla.

Puck.

Przedstawienie amatorskie Zw. Inwalidów Woj. W ub. niedzielę w sali p. Zintza odbyło się przedstawienie teatralne Zw. Inwalidów. Odegrana została sztuka religijna pt. „Bernadetta z Lourdes”. Reżyserował udatnie p. Bogocki. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania chwalebnie.

Kościerzyna.

Sprzedaż nieruchomości. W tych dniach nabył p. Sojecki nieruchomość żydówki Lewandowskiej przy ul. Szydlice, za cenę 24.000 zł. Tym sposobem przeszła własność żydowska w ręce polskie.

Tow. Miłośników m. Kościerzyny. Odbyło się tu walne zebranie Tow. Miłośników m. Kościerzyny. Wybrano zarząd, składający się z pięciu członków w osobach pp.: dr. Wysockiego, burmistrza Wierzbzy, aptekarza Szkodowskiego, naucz. Lewandowskiego i kupca Drawskiego. Mamy nadzieję, że nowy, mniej liczny zarząd spełni swe zadanie należycie.

Dwa bale maskowe. W ub. tygodniu odbyły się w naszym mieście dwa bale maskowe. Na balu Bractwa Strzeleckiego bawiono się do rana. Drugi bal Klubu Tenisowego cieszył się większą frekwencją. Komitet balowy przygotował przeróżne niespodzianki. Premjowano trzy najlepsze maski. Czysty dochód z balu przeznaczono na zakup nowych kortów tenisowych.



Regularna linia komunikacyjna

spedujemy do:

Bergen — Dronthelm

oraz inne zachodnio-norweskie porty

S.S. „Ara” ładuje obecnie

S.S. „Urd” ok. 12 stycznia

S.S. „Themis” ok. 18 stycznia

Oslo

oraz inne wschodnio-norweskie porty

S.S. „Bomma” ok. 14 stycznia

S.S. „Bör” ok. 22/24 stycznia

Gothenburg

oraz inne zachodnio-szwedzkie porty

S.S. „Ara” ładuje obecnie

S.S. „Urd” ok. 12 stycznia

S.S. „Themis” ok. 18 stycznia

Kopenhaga — Aarhus

S.S. „Niord” ok. 14/16 stycznia

S.S. „Niord” ok. 23/24 stycznia

Dobra i korzystna okazja pasażerska.

Åbo

S.S. „Bore VIII” ok. 11/12 stycznia

Rio de Janeiro,

Santos — Buenos Aires

S.S. „Orient” ok. 18/21 stycznia

S.S. „Bore VIII” na początku lutego

S.S. „Equator” ok. połowy lutego

Buenos Aires — Gdańsk

S.S. „Herakles” ładuje obecnie w Buenos Aires

S.S. „Navigator” ład. w Buenos Aires na poz./pot. lutego

S.S. „Orient” ładuje w Buenos Aires na początku marca

S.S. „Bore VIII” ładuje w Buenos Aires na końcu marca

Zgłoszenia ładunków upraszają i udzielają informacji agencji

Bergenske

Baltic Transport Ltd. A-G.

Hundegasse 89 Tel. 225 41/48.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wejściu.

8 stycznia: lot. par. Kandawa 1170 t. z Gandawy próżny (Voigt, Westerpl.), szw. par. Benlos 792 t. z Aarhus próżny (Artus, Westerplatte), niem. par. Alexandra 438 t. z Hamburga z towarem (Behnke i Sieg, kolej nadw.), duń. par. Feddy 561 t. z Aarhus próżny (Behnke i Sieg, Westerpl.), niem. par. Phaedra 372 t. z Bremy z towarem (Wolff, kan. port.), niem. par. Gerda Kunstmann 320 t. z Rotterdamu z towarem (Voigt, wolna strefa), duń. par. Wm. Th. Mallng 1125 t. z Aarhus próżny (Reinhold, Westerpl.).

9 stycznia: lot. par. Lettonia 1621 t. z Kłajpedy próżny (Bergenske, Westerpl.), niem. par. Brake 336 t. z Hamburga z towarem (Behnke i Sieg, wolna strefa), szw. par. Solfrid 270 t. z Kjöge próżny (Pommerendorf), szwedz. par. Egen 291 t. z Tallinnu z towarem (Reinhold, kan. port.).

Na wyjściu.

8 stycznia: niem. par. Gottfried Poppe IV. 1441 t. do Gdyni próżny (Voigt, basen Holmu), niem. par. Svend Larsen 292 t. do Randersu z węglem (Bergenske, wolna strefa), szw. par. Nora 736 t. do Ystadu z węglem (Pam, wolna strefa), norw. mot. Advance 276 t. do Królewca z saletą (Ganswindt), norw. par. Kora 421 t. do Szczecina (Bergenske, kan. port.), gdań. par. Mottlau 430 t. do Holbæk z węglem (Behnke i Sieg, wolna strefa), niem. par. M. C. Frchne 189 t. do Królewca z towarem (Prowe, Baltic), grecki par. Evgenia 1865 t. do Wenecji z węglem (Behnke i Sieg, kolej nadwiśl.), szw. par. Dagny 384 t. do Malmö z węglem (Pam, b. port. ces.), est. par. Koit 139 t. do Tallinnu ze zbożem (Behnke i Sieg, kan. port.), niem. par. Elsa 335 t. do Thisted z węglem (Artus, kolej nadw.).

9 stycznia: niem. par. Ostara 729 t. do Królewca z towarem (Nordd. Lloyd, b. port. ces.), duń. par. Bretland 1235 t. do Kopenhagi z węglem (Behnke i Sieg, wolna strefa), ang. par. Baltara 1387 t. do Lipawy z pasażerami i towarem (United Baltic).

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia III klasy 18 loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

89 000 zł. nr 29382.

40 000 zł. nr 131634.

10 000 zł. nr 140079.

2 000 zł. nr 64494.

1 000 zł. nr 121856.

500 zł. nr. 26156 65138 78124 134998 168013.

400 zł. nr. 11047 24237 40641 41556 44568 56418 58023 62731 76003 100190 112567 158526.

300 zł. nr 22713 27388 29211 38050 41793 57001 67269 68242 68985 71003 84418 90999 94824 100417 107751 108126 132156 143997 147523 163018.

250 zł. nr 761 2992 3151 6283 6346 7474 8951 9013 10424 17053 17945 19243 20112 20272 23600 23646 25714 28162 29732 29954 29999 32497 34256 37673 38946 44980 45104 48293 52583 53033 53559 55099 57005 60093 60898 61701 61941 62034 62390 64822 64975 65819 66568 69371 70151 70742 71372 72887 76842 78433 78688 82146 82245 86277 86859 88072 94509 97342 98131 98406 101431 101901 103471 104227 107551 119398 120489 120914 120925 120967 125596 125646 126549 127945 129527 130485 130819 132125 136040 136869 137282 137644 138017 138925 141398 141559 143234 145828 146975 148098 149762 150109 151432 153910 156309 162305 172479.

Bank Polski płacił dnia 11 stycznia za:

guldeny gdańskie	172,29
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	170,05
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,24
szylingi austriackie	124,92
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,30

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

9 stycznia 1929 roku.

Przeładowano w Gdańsku węgla	935 wag. 18761 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	344 wag. 6327 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag. — tonn
W Gdańsku ładowano węgla na	20 statk.
W Gdyni	9 „
W Tczewie	— „
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	— „
zboża	19 wag
czekru	— „
drzewa	86 „
i innych towarów	170 „

ZBOŻE NA RYNKU GDAŃSKIM.

Gdańsk, dnia 3. 1. 1929 r.

Notowano w guldenach gdańskich.

Pszonica	—24,50
Pszonica biała	—23,50
Zyto	—20,75
Jęczmień	20,50—21,50
Jęczmień pastewny	21,00—20,25
Owies	18,00—18,50
Ospa pszenica gruba	17,00—16,50
„ żytnia	16,00—16,25
„ oczyszczona	—
Groch drobny	24,00—30,00
„ Viktorja	33,00—42,00
„ zielony	32,00—33,00

Korzystajcie z dobrej okazji

podczas mojej

wyprzedaży inwenturowej

Podczas wyprzedaży udzielam na wszystkie regularne ceny **zniżkę 10%**

(wyłączone są towary wełniane, bawełniane i jedwabne)

Otto Harder

Fabryka towarów wieszonych i spec. interes pończoch, wełny, trykotaży, odzieży wieszanej i towarów krótkich

Gdańsk-Danzig

Gr. Krämerg. 2-3, przy Ratuszu / Zał. 1850

Langfuhr
Hauptstrasse 123

Zoppot
Seestrass 44

Tylko jeszcze do
22-go stycznia

Obecne hasło: **Zakupujcie**
1
tylko **1** raz
takie ceny
u Wontorrry!

Uskuteczniajcie zakupy
o ile możności
przed południem

Jak obecnie
podczas

wyprzedaży inwenturowej u Wontorrry!

Partja
sukien do prania
z woalu pełn.
12.75 9.75 **6.75**

Partja
**sukien z czystoweln.
popeliny**
39.00 29.00 **16.75**

Partja
sukien muślinowych
formy miodoc. i kobiece
29.75 24.00 **19.75**

Partja
sukien rypsonych
cz. wełna, formy miod. i kob.
52.00 45.00 **39.00**

Partja
plaszczu welurowych
formy kobiece
39.00 24.00 **19.75**

Partja
plaszczu kobiecych
z materiałów pod. angielsk.
79.00 66.75 **59.75**

Partja
pa. plaszczu rups.
z bogatą ozdobą futrzaną
110.00 98.00 **89.00**

Partja
plaszczu plusz. kob.
120.00 98.00 **98.00**

Partja
sukien z crepe de chine
z dług. rękawami, na po-
południe 59.00 49.00 **42.00**

Partja
sukien na zabawy
z crepe de chine, piękne
jas. kol. 45.00 39.00 **33.00**

Partja
sukien
z Veloutine i Georgette wielk.
ml. kob. 85.00 79.00 **69.00**

Partja
sukien z crepe de chine
eleganckie, kolor., w pren.
kolor. 69.00 58.00 **48.00**

Eleganckie
plaszcz
futrzane
po cenie zakupu

E. Wontorrry
Gdańsk, Langermarkt 2, I p

Sulowery
suknie wiesz.
i jaczki
po baj. niskich cenach

Pianina
nowe i używane
nader korzystnie.
Wielki wybór.
Pianohaus Preuss
Hl. Geistgasse 20, I.
Spłata ratami. Wypożyczanie.

Ucznia

do drogerji z gmn. wykształce-
niem poszukuje zaraz lub od 1 lu-
tego 1929

Hedem Koczwar, drogeria.
Brodnica n. Drw. (Pomorze).

SPRZEDAŻE

Majątki

bardzo korzystne 500 mórg
dobrej ziemi zabudowanie
muruwane w dobrym stla-
nie. Dwór 8 pokoi i kuch-
nia z inwentarzem żywym
i martwym cepa 175 tys.
zł wpłaty 100 tys. zł. Po-
znańskie. Gospodarstwo 160
mórg pszennej z emi z kom-
pletnym inwentarzem ży-
wym i martwym 85 tys.
zł wpłaty 60 tys. zł od
Niemca. 56 mórg blisko
dużego miasta z komple-
tnym inwentarzem żywym i
martwym, prywatnie bez
długu. Cena 32 tys. zł
wpłaty od umowy. Wiado-
mość biuro Pogoń. Byd-
goszcz, Dworcowa 80.

Młyny.

Młyn parowy nowy, naj-
nowsze urządzenie, w bo-
gątej okolicy, przemiału
250 ctr. Cena 350 tys. zł
wpłaty 150 tys. zł. Młyn
parowy najnowszej kon-
strukcji, w bogatej okolicy,
przemiał 150 ctr. Cena 75
tys. zł, wpłaty 40 tys. zł. Młyn
wołny przemiału 60 ctr.
do tego 28 mórg pszenno-
buraczanej ziemi. Cena 55
tys. zł. Zgłoszenia biuro
Pogoń, Bydgoszcz, Dwor-
cowa 80.

Zamienie

1 lokomobile „Ruston
Proktor” 5 atm. na motor
benzynowy lub ropowy
10 koni mocy, oraz sprze-
dam bardzo tanio mało
używane 2 śrutowniki
walcowe, rozr. walców
500x280 m/m i 250x160
m/m i jeden motocykl
„Indjan Chief” z przy-
czepką, 12 koni mocy.
F-ma A. Wegner, Tuchola,
Chojnicka 32-33 tel. 16.
1108

Skład

mydła, perfum, galan-
terji, dobrze prosperujący
w Grudziądzu, z powodu
wyjazdu na sprzedaż. Zgł.
Szulc, Grudziądz, Radzyń-
ska 3. (896)

Skład

kolonialny z towarami i
kompletnym urządzeniem,
z mieszkaniem 3 pok., i
kuchnią zaraz na sprze-
daz. Nakło, ul. Dąbrow-
skiego 282/3 (F129)

KUPNA

Kupię

formy do wyrobów rur
cementowych i płyty do
dachówek cementowych.
Of. przyjmuje K. Mikiński,
Sępólno, Pomorze. (1022)

RÓŻNE

Wyszło z druku:

Pszczytnictwo przemysł-
wo-handlowe, prowadzo-
ne w ulach najtańszych,
których koszt wynosi po
złotemu z groszami. Na-
pisał Franciszek Molicki.
Sprzedaż w księgarniach
warszawskich. (1124)

Planistka

(1137)
rutynowana poszukuje
sama lub w zespole zaraz
lub później posady. Zgł.
do P. Kabatt, Nakło nad
Notecią, Nowy Świat 215.

Autogeniczny

spajacz-palacz, poszukuje
posady w większym przed-
siębiorstwie lub warszta-
cie mechanicznym. Fr.
Piszka, Kraplewice, pocz.
Laskowice, pow. Świecie.
F-478

Stadttheater Danzig

Sonnabend, den 12. Januar, nachmittag 3 Uhr:

Kleine Preise! „Die Himmelsreise“

Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)

„Was ihr wollt“

Sonntag, den 13. Januar, nachmittag 3 Uhr:

Kleine Preise! „Die Himmelsreise“

Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)

„Die Herzogin von Chicago“

Montag, den 14. Januar abends 6½ Uhr:

(Dauerkarten Serie I)

„Tristan und Isolde“

Modne tańce

Tango, Walc angielski i Fox
naucza

Lotte Horsten (40)

w kółku prywatnym i pojedynczo każdego czasu

Zgł od 11-1, 5-7. Langgasse 73.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

TOPFERGASSE NR. 4, I PIĘTRO
BERNHARD BUDZIŃSKI

Godziny przy et: 8½-7 w niedziele od 10-12

Wszelkie prace wykonują się tylko we własnym
laboratorium. Obsługa osobista, dlatego też
najtańsza a zarazem fachowe wykonanie.

Rwan e zęba bez bólu 1.80,
złote korony 22 kar. 16-25 G.

Meble

kompletne urządzenia i meble pojedyncze
Specjalność: meble wysciane
korzystny i łatwy sposób spłaty.

Fabryka mebli
Waldeck & Schulz

Breit- 95 gasse

5.000 dolarów

poszukuje na I. hipotekę domu w wartości
230.000 zł za dobrym procentem.

Zgłoszenia do Administracji Gaz. Gdańskiej
pod Nr. „14“.



DANZIG
Langgasse 80/81

Maria Jacobini w
Der Fall des Staatsanwalts M.....
Dalej: Victor Mc. Laglen — Louise Brooks w
Blaue Jungen — Blonde Mädchen
Najnowszy przegląd tygodniowy.

GLORIA-THEATER

DANZIG
Langgasse 31

Anna Sten w
Das Kind des Anderen
Dalej: Claire Rommer — Georg Alexander w
Miksch rückt ein
Najnowszy przegląd tygodniowy.

FILM-PALAST

LANGFUHR

Lina Basquette w
Das gottlose Mädchen
Dalej: Reinhold Schünzel w
Don Juan in der Mädchenschule
Najnowszy przegląd tygodniowy.

KUNST-LICHTSPIELE

LANGFUHR

Lya Mara — Harry Liedke w
Fürsterchristel
Dalej: Tom Tyler w
Die Bankräuber von Alaska
Najnowszy przegląd tygodniowy.

LUXUS-LICHTSPIELE

ZOPPOT

Glen Tryon w
Der tolle Ozeanflieger
Dalej: Ivan Petrovich w
Der Zarowitsch
Najnowszy przegląd tygodniowy.

HANSA-LICHTSPIELE

NEUMANNWASSER

Douglas Fairbanks — Adolphe Menjou w
Der vierte Musketer
Dalej: Maria Jacobini w
Fünf bange Tage
Najnowszy przegląd tygodniowy.

Meble, sprzęty wysciane

Kompletne syplaki i jadalni, urządzenia
kuchenne, wszelkie pojedyncze meble.

FRITZ EISENBERG, Breitgasse 65
przy Krantor. (1548) Telefon 28107.

Kaiserhof Heil. Geistg. 43

daje w styczniu 1929 pierwszorzędną
atrakcję jak:

Emm y Wolmer, baj humorystka wied.,
2 Larrysons, arcykomicy których warto
podziwiać.

5 Arnoldoffs, rosyjska trupa tancerzy światowej
sławy

0 godz. 8 ruch i nastrój. — Otwarcie do godz. 4 rano.

PIANINA

doskonały towar, (1547)

precyzyjne wykonanie,

żaden masowy wyrób.

Przez sławnych artystów gorąco
polecane.

Korzystne warunki spłaty.

Heinrichsdorff
fabryka pianin

Poggenpuhl 76, Fabryka w Ohra.

Baczność! (32915)

Bank Ludowy

E. G. m. unbeschraenkter Haftpflicht
Gdańsk, Jopengasse 47

Założony 1901. Telefony 21824 i 24786.

Kont. czek. Gdańsk 943, P. K. O. Poznań 207 101

Od wkładów (depozytów) w złotych,
dolarach i guldenach płać do 10 proc.
stosownie do umowy wypowiedzenia.

Wydaje skarbonki oszczędnościowe. — Za
miana złotych polskich po najwyższym
kursie. — Załatwia wszelkie transakcje
wchodzące w zakres bankowości.

Muszfarda HAFKE'GO

rzeczywiście najlepszego gatunku. 1613